



WŁADYSŁAW SYROKOMLA

Dyferencja


wolnelektury.pl



FUNDACJA
nowoczesna
Polska

WŁADYSŁAW SYROKOMLA

GAWĘDY

Dyferencja¹

GAWĘDA ZAŚCIANKOWA

I

Starzy szlachta tam pod miedzą
Na naradzie ważnej siedzą,
A wokoło młodzież wrząca,
Tysiąc gniewnych słów wytrąca, —
Lud się na dwie strony dzieli,
Błyszczą ostrza karabeli.
Pan komornik z sznurem stawa²;
Wózny wznosi papier w górę,
Słowem jakaś tu rozprawa,
I *de hajda*³ — i *de jure*⁴.
At, mospanie, któż i kiedy
Przywileje szlachty zaćmi?
To jest zatarg między braćmi
Przy podziale swojej schedy⁵.
A u szlachty takie chucie:
Że gdzie sprawa, tam i wrzawa,
A gdzie wrzawa, tam i bitwa,
Potém kończą na statucie,
Potém kielich i modlitwa. —
Szlachcic poczciv — bo ma duszę,
A wrzaskliwy — bo szlachetny,
Urodzony — nie sławetny,
I nie straszne mu ratusze!
Process w sądzie — to nie boli,
A zabawka niezła wcale; —
Więc brat z bratem przy podziale
Zabijacko się warcholi. —
Ich się ojcu niegdyś szczęści,
Dość zostawił dla nich mienia,
Co dziś dzielą na dwie części,
Wedle Boga i sumienia. —
Dzieli słusznie jak wystarczy,
I grosiwo, i spiżarnię,
I oborę, i owczarnię,
I nabytek gospodarczy. —
Potém z obu stron namowy,

Szlachcic, Obyczaje

¹*dyferencja* (z łac.) — różnica, różnica zdań; tu: sprawa sporna. [przypis edytorski]

²*stawa* — dziś popr. forma 3.os.łp: staje. [przypis edytorski]

³*hajda* (z ukr.) — okrzyk popędzający, zagrzewający do ruszenia w drogę, do ataku itp. [przypis edytorski]

⁴*de jure* (łac.) — z prawa; według prawa. [przypis edytorski]

⁵*scheda* — spadek. [przypis edytorski]

Pan komornik przez zagony
Ciągnie sznurem na dwie strony
I wydziela dwie połowy. —

Zabił wiechę strojną w liście,
Wsunął cérkiel za popręgę⁶
I zawołał zamasyście:
— «No, skończyliśmy mitręgę⁷!
Waść sądowy *jenerale*⁸,
Mości strony i starszyzna!
Niech mi teraz każdy przyzna,
Żem wydzielił doskonale. —
Ot jak z boru do sosenki
Idzie ścianką ta drożyna,
Stefanowe z prawej ręki,
A co z lewej — to Marcina,
A zaś młynek i zatoka
Służą obu jednostajnie. —
Równe schedy jak dwa oka,
Nawet pręta⁹ nikt nie stracił,
Mierzę słusznie, nieprzedajnie,
Bo mię żaden nie zapłacił,
Nie skaptował, nie przyodziął, —
Ot i sprawa, i rozprawa!
Pytam trzykroć wedle prawa:
Czyli zgoda na mój podział?»

Stefan krzyknął: «Nie masz zgody!
Bo mi krzywda w oczy kole, —
U mnie piasek — a tu pole,
Że choć zaraz sięj ogrody!
Mórg¹⁰ pod lasem... tak daleko...
Co ja zrobię z tym kawalkiem?
Wezmę raczej mórg nad rzeką,
I zatoka do mnie całkiem!...»

— «O!! zatoka za głęboka! —
Krzyknął Marcin — Panie bracie!
Wcześniej siatkę zapuszczacie,
Nie dam ryby ani oka!
Mórg mój, Mości Dobrodzieje,
Co nad rzeczką, tam pod drogą.
Nie pytając u nikogo
Sam zaorzę i zasieję.
Bo pomiarem...»
— «Co mi pomiar?
Kto się krzywdzić mię ośmieli,
W klindze mojej karabeli,
Słusznej kary znajdzie domiar». —
— «Panie woźny!...»
— «Woźny płazem!
A mierniczy — w łeb żelazem!

⁶popręga — pasek noszony na wierzchnim ubraniu. [przypis edytorski]

⁷mitręga — trud. [przypis edytorski]

⁸jeneral — tak zwano woźnych; [jeneral: dziś: general; red. WL]. [przypis autorski]

⁹pręt — tu: daw. miara, wynosząca 12–15 stóp, tj. ok. 4 m. [przypis edytorski]

¹⁰mórg — morga (z niem.: *morgen*: ranek), używane spolszczenie: jutrzyna; daw. jednostka powierzchni rolnej, początkowo oznaczała obszar, jaki jeden człowiek może zorać (zasiać, skosić itd.) jednym zaprzęgiem w ciągu jednego dnia roboczego, czyli od rana do południa); na terenach daw. Rzeczypospolitej wynosiła 0,5–0,6 hektara (ok. 500 m²). [przypis edytorski]

Nié ma pana dla Stefana —
 Zaraz wszystkich stąd wypłoszę!» —
 — «Morg nad rzeką i toń rybna,
 Moje!...»
 — «Moje, rzecz niechybna!...»
 — «Ja zasieję.»
 — «A ja skoszę!» —
 — «No bratuniu to za śmiało!
 A czy znasz ty moją rękę?»
 — «A czy znasz ty świszczypało
 Moją szablę damascenkę?»
 — «Za mną szlachta!»
 — «Bij kto sprzyja!...»
 Szlachta w dwie się strony ściska,
 Walka w zabój... aż krew tryska...
 Pan komornik wiechą zwija,
 Woźny pozwem broni duszę,
 Papier, wiecha, w zawierusze
 Popękały się od kija. —
 Aż skrwawiona, zapocona,
 Porąbana, zadyszana,
 Ta i owa padła strona,
 Wypoczywać na murawie;
 Jeszcze w jęku i we wrzawie
 Słysząc głosy: — «To Stefana...»
 — «To Marcina... mórg przy drodze...»
 — «Mórg nad rzeką i zatoką...»
 — «I okopię, i ogrodzę...»
 — «Nie doczekasz! nie pozwolę,
 Będę bronić moje pole,
 Jak żrzenicę mego oka!»
 — «Nie o pole, nie o szkodę,
 Lecz tu idzie o bezprawie».
 — «A ja mówię i dowiodę,
 Że na swoim rzecz postawię».
 — «Ciężko skarżę upór bratni...»
 — «Wara leżć mi w moją grzędę!...»
 — «Krwia słuszności bronić będę,
 Do kropelki, do ostatniej!»

II

— «Cyt mi *szersznie!*¹¹ — tfu do kata! —
 Huknął stary pan Ambroży. —
 Taki rankor¹² brat na brata!
 Mospanowie, to gniew Boży!
 Bić się z bratem jakby z wrogiem!
 Jakiem okiem, jakim czołem,
 Staniesz jutro przed kościołem,
 A po jutrze i przed Bogiem?
 Uściśnijcie mi się szczerze,
 I wypijmy pojednanie, —
 Jutro spowiedź!...»

¹¹*szersznie* — Szlachtę zaściankową na Litwie zwano, w pogardliwym wyrazie szerszniami; ta nazwa pochodzi od barwy mundurów wojskowych Radziwiłłowskich, która była żółta z czarnym. [przypis autorski]

¹²*rankor* — wściekłość, uraza, gniew; także neutralnie: zapal. [przypis edytorski]

— «O mospanie!
A zatokę kto zabierze?»
— «Nie chcę morga, co pod lasem!»
— «Nie dam morga, co przy drodze!»
— «No uciszcie się z hałasem,
Ja wam całą rzecz pogodzę».
— «A to jaki śmiałek groźny,
Medyjację¹³ swoją wnosi!»
— «Sza panowie! — krzyknął woźny —
Pan Ambroży o głos prosi!»

Więc Ambroży siadł na miedzy,
Brzęknął czarą po butelce:
— «Bracia szlachta i koledzy,
Mościwi wielce a wielce!
Za zatokę i za pole,
Będzie zawsze wrzawa sroga,
Będą skargi i zatargi,
I processa, i swawole,
I obraza Pana Boga;
Bracia zniszczą się ze szczeniem,
Przez rankory i rozpusty;
Będą dzieciom testamentem
Przekazywać process pusty;
Na braterskich karkach — szpetnie
Czynić próbę szabel hartu,
Mazać herb swój nieszlachetnie,
I oddawać duszę czartu! —

By więc zetrzeć plamę z czoła.
Zmazać karę nieochybną¹⁴,
Radzę oddać do kościoła
Oba morgi i toń rybną.
Za tę skruchę Pan Bóg — jużci
Grzech dzisiejszy wam odpuści,
I ofiarę przyjmie wdzięcznie
Za zgładzenie tych bezprawi, —
A ksiądz proboszcz — comiesięcznie
Za was świętą mszą odprawi. —
Bóg okryje swém ramieniem
Tarczę herbu starożytną,
Wasze domy z pokoleniem,
Pomyślnością wam zakwitną. —
No! czy zgoda?»
— «Mądra rada —
Już inaczej nie wypada;
Oba morgi niepodzielne,
I zatoka koło młyna,
Ni Stefana, ni Marcina,
Ale odtąd już — kościelne.
Niech pan woźny tu posiedzi,
I dokument spíše żywo —
Jutro idziem do spowiedzi
Z tą pobożną donatywą». —

¹³mediacja — pośrednictwo. [przypis edytorski]

¹⁴nieochybny — nieuchronny. [przypis edytorski]

— «A salaria^{15?}»
— «To nie minie,
To proboszcza rzecz nie nasza, —
A za cięcia od pałasza,
Damyć żyta po ośminie».
— «Zgoda! — krzyknął woźny żwawie —
Teraz kielich do roboty!»
*Dictum*¹⁶, *factum*¹⁷, i po sprawie,
Wykonano co do joty. —

III

Oto sto lat już się zaczęła,
Jak braterskie kości społem
Gniją w ziemi pod kościołem,
A mogiły ani znaczo. —
Ale ród ich gęsty w Litwie,
I poczciwy, i zamożny;
Bo co miesiąc głos pobożny
W mszalnej wzmienia ich modlitwie.
A na morgach w pszennym plonie,
Pleban piękne żął owoce,
Stawił kopy na zagonie,
Łowił rybkę na zatoce...
Teraz słyszę, inne dzieje, —
Ktoś już inny morgi trzyma,
I pszeniczkę inny sieje,
I za zmarłych mszy już nie ma.
Słyszał nawet dzwonnik głuchy
Spod grobowca u parkana,
Jakieś krzyki i rozruchy —
Spór Marcina i Stefana.

5 października 1846

¹⁵*salaria* (z łac.) — zapłata, żołd, wynagrodzenie. [przypis edytorski]

¹⁶*dictum* (łac.) — powiedzenie, polecenie, rozkaz. [przypis edytorski]

¹⁷*factum* (łac.) — czyn, dzieło, postępowanie, fakt. [przypis edytorski]

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/syrokomla-gawedy-dyferencja>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Syrokomla, Gawędy i rymy ulotne, Nakładem Księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1853.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Utwór powstał w ramach konkursu „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”, realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska.

Okładka na podstawie: ErgSap@Flickr, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).